

POPIS PUBLICZNY  
UCZNIÓW  
KONWIKTU WARSZAWSKIEGO  
KIEŻY PIARÓW  
w ŻOLIBORZE

Odbywać się będzie w Bibliotece Instytutu

w dniach 29 i 30 Lipca.

NA TEN POPIS

ZAPRASZAIA

PRZEŚWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

REKTOR i NAUCZYCIELE.



w WARSZAWIE 1822 roku.



203458z

3

373(079)

Zbieg Popisów publicznych w trzech Szkołach Woiewodzkich, dwóch Wydziałowych i trzech Examinów Dóbrzałości, które podług przepisu Kommissyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, odbywać się powinny przy końcu roku Szkolnego; nie pozwalają Konwiktowi przeznaczać na swoy Popis iak dwa dni przedostatnie Miesiąca Lipca, a ostatni poświęcać Examinowi tych Uczniów, którzy ukończywszy z należytym pożytkiem Klasę szóstą, zawód swój naukowy w Wydziałach akademickich uzupełnić pragną. Gdy nadto, dla znaczney odległości Konwiktowi od środka miasta; nie można się spodziewać, ażeby Prześwietna Publiczność na ten, chociaż dwudniowy tylko Popis raz przed południem drugi raz po południu zgromadzać się chciała, nie ma innego sposobu uzyskania koniecznie potrzebnego czasu na rzeczony Popis, tylko zaczynać go wcześnię, niżeli się zwykł zaczynać po innych Szkołach Warszawskich, tó jest o godzinie 8 z rana, i przeciągać go do godziny zgię z południa.

Co się tyce narzekania niektórych Obywatelów w Konwiktie Synów swoich edukujących, że z terażniejszego sposobu układania Programmatów popisowych nie mogą się dowiedzieć, czego się synowie ich w ciągu roku szkolnego uczyli, winienem ich zapewnić, że iak w innych Szkołach Kraiowych tak i w Konwiktie Nauczyciele ściśle się trzymają Planu Nauk w wewnętrzném urządzeniu Szkół od Rządu przepisanego, z przydaniem tylko więcéy godzin w tygodniu na niektóre przedmioty i sztuk gimnastycznych; że tego Urządzenia mającego napis: Wewnętrzne Urządzenie Szkół Woiewodzkich 1820 roku każdy dostać może w Warszawie w Xiegarni P. Glücksberga; że kto nie ma chęci nabycia tego Urządzenia Szkół, nie ma także prawa wymagać od Konwiktowi, aby ie w Programmacie swoim corocznie

przedrukowały. Za pożyteczniejszą dla Szkół i oświaty krajowej rzecz uznała Najwyższa Magistratura Edukacyjna zalecić, aby zamiast niepotrzebnego powtarzania w Programmatach Szkolnych jednych i tychże samych co rok opisów, kładziony był opis stanu Szkoły, albo jeżeli ten już był dawniey dany, interesujące jakie badanie pedagogiczne. Temu to zaleceniu zadosyć czyniąc, umieszcza się w ninieyszém Programmacie wiadomość o Instytutach wychowawczych P. Fellenberga. Opis tych Instytutów zastępuje na miejsce w Programmacie Konwiktu z wielu względów, a szczególniey też z tego, że porównyując Instytut Pedagogiczny Szwajcarski z Instytutami, które od kilku wieków pozakładali Fundatorowie niektórych Towarzystw i Zgromadzeń duchownych, a między nimi przed dwoma wiekami S. Jozef Kalasanty Fundator Zgromadzenia Piiarskiego, i przed siedemdziesiąt laty X. Stanisław Konarski członek tegoż Zgromadzenia Założyciel Konwiktu przeniesionego w roku 1807 z Miodowey Ulicy na Żolibor, odkryć można wielkie podobieństwo w zamiarze i w jego wykonaniu między dawnemi Zakładami a nowym w Hofwyl, który w tym się tylko różni od tamtych, że jest zastosowany do okoliczności miejscowych i potrzeb czasu. Wspomnionego wyżey podobieństwa dostrzeże każdy, kto zna dobrze historią Kościoła Rzymsko-Katolickiego, i czytał tak ogólne Ustawy Piiarskiego Zgromadzenia jak Urządzenie Konwiktu.

---

## PORZĄDEK POPISU,

---

### *Dnia 29 Lipca w Poniedziałek*

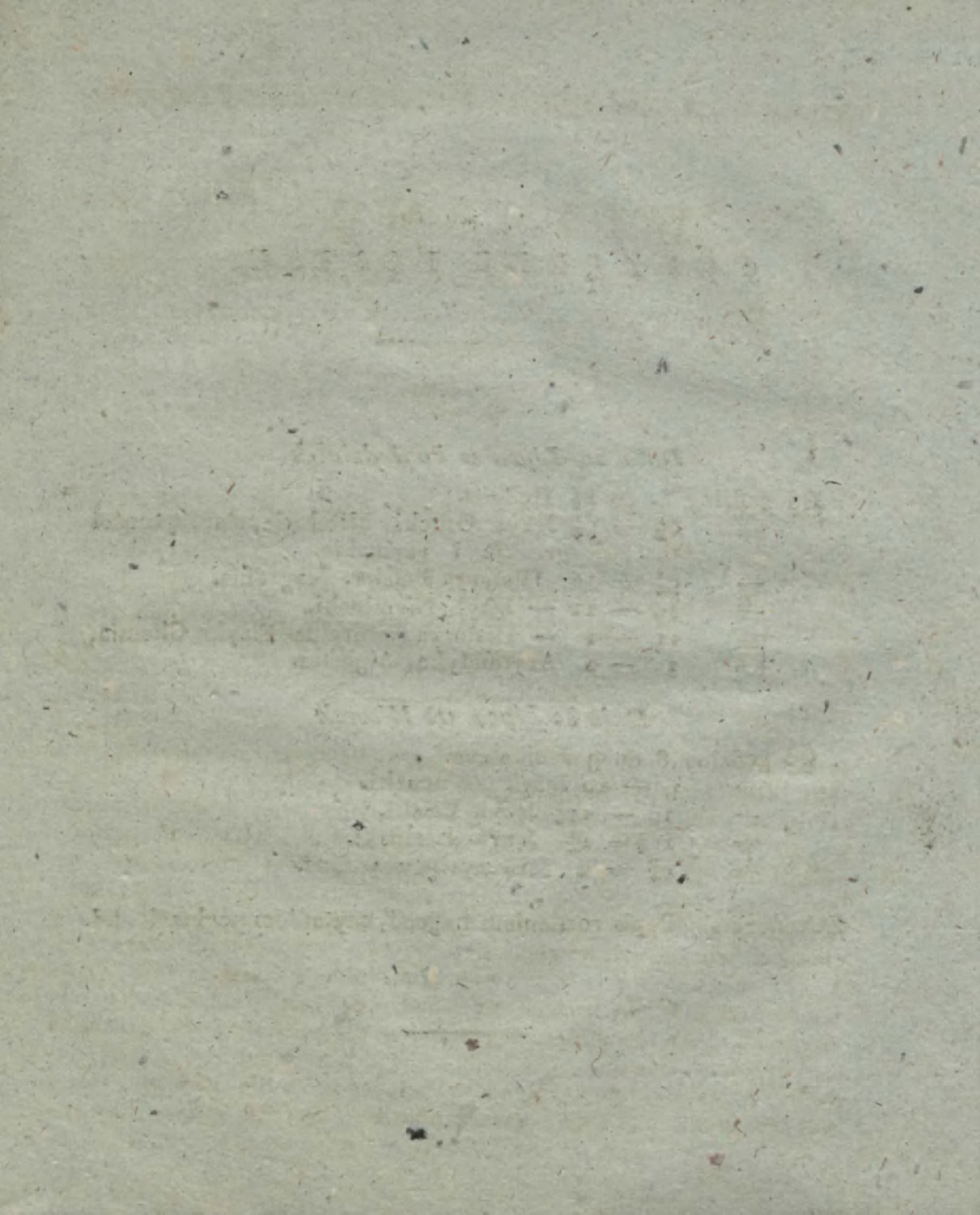
- Od godziny 8. do  $8\frac{1}{2}$  Religia.  
—  $8\frac{1}{2}$  —  $9\frac{1}{4}$  Język Grecki, Mitologia, starożytności greckie i rzymskie.  
—  $9\frac{1}{4}$  — 10 Historia Polska, Jeografia.  
— 10 — 11 — Język Niemiecki.  
— 11 — 1 — Historia Naturalna, Fizyka, Chemia.  
— 1 — 2 Arytmetyka, Algiebra.

### *Dnia 30 Lipca we Wtorek*

- Od godziny 8 do 9 Jeometrya.  
— 9 — 10 Język Francuzki.  
— 10 —  $11\frac{1}{2}$  Język Polski.  
—  $11\frac{1}{2}$  —  $1\frac{1}{4}$  Język Łaciński.  
—  $1\frac{1}{4}$  — 2 Historia powszechna.

Zakończy się Popis rozdaniem nagrod, czytaniem pochwał i t.d.

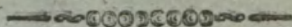
---





# W I A D O M O Ś Ć

O *Instytutach edukacyynych w Hofwyl w Szwaycaryi,*  
*wyjęta z pism peryodycznych zagranicznych.*



Znakomity z rodu, majątku a szczególnięy z osobistych zasług obywatel Szwaycarski P. Fellenberg, przerażony nieszczęściami generacyi terażniejszey, zastanawiał się nad sposobami, któreby mogły zapewnić lepszą przyszłość generacyi nowey. Porównywaiąc on te sposoby z rzeczywistością potrzeb, naprowadzony został na ciąg myśli, uderzającą obęymuiących prawdę, i bardzo naturalnym związkim z sobą połączonych. Niedostawało zapewne czegoś, słowa są iego, edukacyi tych, których w czasie ostatnich rewolucyey fałszywe zasady rozumowania uwiodły, i tych, którzy odrzucając te zasady, tak źle sądzili o rodzaju oporu iaki im można było zastawić, iż pomimowolnie przyłożyli się do tryumfu swoich przeciwników. Potrzebna więc iest dla nowey generacyi insza edukacya, to iest taka, która by się nie ograniczała samą instrukcyą. Dla zmienienia postaci społecznosci na lepsze, potrzeba ażeby edukacya urabiała razem dwie klasy, zajmujące dwa końce łańcucha towarzyskiego, usposabiając każdą z osobna do iey właściwego położenia, i wskazując im przyczyny dla których by się do niego z zadowoleniem przywiązywały. Edukacya zatem klasy *wyższey* czyli *ludzi majątnych i właścicieli* obiszernych dóbr ziemskich, i edukacya klasy *niższey* czyli *ubogich a w ogólnosci włosciąn*, nie będą miały nic wspólnego z sobą, oprócz wspólney opieki Rządów, nie będą sobie podobne tylko w jednym dla obu celu, zaszczepiania w sercach uczuć religiy-

nych i moralnych, rozszerzenia władz duszy, zaopatrzenia pamięci i rozumu w potrzebne każdej względnie wiadomości. Co do ubogich; kierując razem ich ręce, serce i umysł ku pracy, prowadzić ich potrzeba do dobrego mienia i miłości cnoty. Niech ich serce daie przystęp przyjemnym i zbawiennym wrażeniom religii i moralności, niech ich rozum umacnia się ciągłym ćwiczeniem domyślności, niech porządek i wszystkie od niego zawisłe przymioty staną się dla nich nałogiem, niech gust, którym ich edukacya natchnie, zamieni się z czasem w rozumną, że tak powiem, namiętność, któraby ich od innych namiętności strzegła.

Ten krótki wykład myśli P. Fellenberga, daie poznać, w jakim on duchu przedsięwziął, przed dwudziestu blisko laty, i uskutečnił założenie, w majątności swojej, w Hofwyl o dwie mile od miasta Bern, Instytutów, w których stara się doskonalić dwie celne sztuki, karmicielki ciała i duszy *Rolnictwo i Edukacya*. W założeniu Konwiktu dla Klasy wyższej zamierzył sobie przyłożyć się do spokojności i ulepszenia ciała towarzyskiego, podnosząc młodzię majątną do wysokości iéy powołana, przez iak naydokładniejsze rozwinięcie zdolności iéy serca, charakteru i pojęcia: w otwarciu Instytutów dla Klasy niższej miał na celu zrobić z ubogich i włościan, rolników iak naycnotliwszych i świątłych.

Oświecenie uważane samo w sobie iest zaszczytém człowieka i istotną mu wartość nadaie. To iednak, iako zawsze iest dla niego wielką pomocą do uskutecznienia naypożyteczniejszych i naychwałebniejszych zamiarów, tak czasem stać się może narzędziem do podjęcia nayzgubniejszych i nayochydniejszych widoków. Używamy go zaszczytnie lub haniebnie, stósownie do charakteru duszy, którym szczęśliwie lub nieszczęśliwie obdarzeni iesteśmy, i do sposobu myślenia iaki na naszych umysłach i sercach wypiętnowała odebrana edukacya.

Jakiekolwiek bądź spostrzegać się daia owoce oświecenia, nigdy iednak szkodliwe bydź nie może rozwianie władz duszy, zaszczerpianie uczuć religijnych i moralnych. Do tego zaś obojga potrzebna iest edukacya i instrukcyja. Ale przenikniemy się mocno tą prawdą, że *instrukcyja nie iest edukacyą, że pierwsza iest tylko*



jakoby jednym z ięj narzędzi, że edukacya jest celem, a instrukcyja jedynym z ięj srodków. Edukacya kształcić powinna serce i charakter człowieka, rozwiać władze jego duszy, ustalać sposób myślenia i nadawać moc i zręczność ciała. Instrukcyja zaś bezpośrednio działa na pamięć, a ponieważ w nięj piętnie takie wiadomości, które rozszerzają władze duszy i wielki wpływ mają na ukształcenie serca i charakteru, jest więc jednym z głównych srodków do nabycia edukacyi. W edukacyi to wszystko co tylko jest skutkiem dobrych przykładów, rostopnych zwyczajów, wzajemnych stosunków między Uczniami i ich Nauczycielami, i to wszystko, co zależy od ćwiczeń ciała, żadnego związku nie ma z instrukcyą. Instrukcyja nie tylko nie pożyteczną edukacyi, ale ięj nawet szkodliwą bydz może, skoro wybor nauk jest nierostropnie uczyniony, i skoro się nie ma na oku tego celu, do którego edukacyja zmierzać powinna. Dla tego to w społeczeństwie znajdujemy wielu ludzi dobrych, stałych, zdrowego zdania, pełnych rozsądku, którym jednak zbywa na dostateczną instrukcyi, o których słusznie można powiedzieć, że ich edukacyja była bardzo dobra, ale instrukcyja zaniedbana. I nawzajem, czyż mało jest ludzi pełnych rozmaitych wiadomości, których serce nie użyte, charakter niestały, sposób myślenia fałszywy i przewrotny sprawia, że słusznie o nich mówić można, oto są mędracy bardzo źle wychowani.

Jako więc jest rzeczą oczywistą, że instrukcyja stanowi tylko środek nabywania edukacyi, tak i to jest niezaprzeczoną prawdą, że bez dostatecznej instrukcyi, edukacyja zamierzonego celu dopiąć nie potrafi, jednakże lepięj jest mieć więcéj edukacyi z niedostateczną instrukcyą, niż wiele instrukcyi z zaniedbaną edukacyą. Jeżeli więc kiedy jakie nieszczęścia na naród ludzi oświata sprowadzać może, to wtenczas największe, kiedy w kształceniu młodzieży, będzie się tylko dawać bacność na instrukcyą, a edukacyja zaniedbaną zostanie.

W oświeceniu wszystkich klass ludzi, bardzięj się ich edukacyą niż instrukcyą zatrudniać potrzeba, bo ważniejszą jest rzeczą ustalać charakter, kształcić serce, niż zbogacać albo raczęj obciążać pamięć rozmaitemi wiadomościami.

Co się tycze instrukcyi dla pospólstwa, w téj iedynie zważać potrzeba na iego *pożytek*. To zaś wszystko coby dla niego było *zbytecznym* lub *niebezpiecznym*, mieysca w jego ukształceni u mieć nie powinno.

Zbiór wiadomości *pożytecznych* iakich pospólstwo w ciągu swojego oświecania się nabywać powinno, iest bardzo obszerny, ale że czas poświęcony na iego ukształcenie krótkim bydź musi, to tylko za *pożyteczne* dla niego uważać potrzeba, co mu iest koniecznym. I tak: nauka Religii pierwszą iest iego potrzebą, druga, Rolnictwo z jego częściami, i te wszystkie wiadomości, które mają iakąś z niem styczność, i które mogą wzbudzić i ożywić w człowieku ducha uwagi: te bowiem dla niego w przyszłości troiaka korzyść przyniosą; uprzyemniać mu będą życie wieyjskie, podawać mnostwo sposobów polepszania swego bytu, i bronić go od nieszczęść pochodzących z nałoga próżniactwa.

*Zbytecznymi* zaś dla ludu wiadomościami te słusznie nazwać można, których, chociażby były dla niego *pożyteczne*, bez uszczerbku koniecznej instrukcyi nabydź nie potrafi.

Zdać się, że żadna z umiejętności ludzkich dla człowieka *niebezpieczną* bydź nie może. Lecz skoro się zastanowimy nad właściwym przeznaczeniem każdego stanu, nad pewnym a koniecznym stopniem wiadomości pomocniczych, do nabycia z korzyścią wyższych zwłaszcza umiejętności, i nad rozmaitem nareszcie udoskonaleniem człowieka; przyznać musimy, że to, co dla iednego iest *pożytecznym* i chwalebnym, dla drugiego stać się może *szkodliwym* i *niebezpiecznym*. I tak, co się tycze ludu, którego szczęścia nayistotniejszą zasadę stanowi ciągła ręczna praca, bo mu ta tylko dobre mienie zapewnić może, stan iego iest życiem zupełnie roboczym: dla niego zatem wszystkie umiejętności abstrakcyjne stają się *niebezpiecznymi*. A to z następujących przyczyn:

1<sup>o</sup> Bo nie może wśród swoich zatrudnień nabydź w tym względzie wiadomości zupełnych; instrukcyja zaś nie zupełna, zwłaszcza w umiejętnościach abstrakcyjnych i na przypuszczeniach tylko zasadzonych, bardziej iest *szkodliwą* niż *pożyteczną*.

- 2<sup>o</sup> Ponieważ taki rodzaj instrukcyi tworzy w duszy naszéj wyobrażenia, które nas od życia praktycznego odstręcają, i do niego nawet niezdatnymi czynią; prócz niektórych ludzi wyższym geniuszem obdarzonych, a z których o ogóle sądzić nie można.
- 3<sup>o</sup> Ze nacyjności, zatapianie się w umiejętnościach umysłowych i na domniemywaniach zasadzonych bez dostatecznego usposobienia, zamienia uczucia religijne na mistycyzm lub niedowiarstwo.

W oświeceniu więc ludu, udzielania mu wiadomości *niepożytecznych, zbytecznych, lub niebezpiecznych*, koniecznie się wystrzegać potrzeba.

Z pomiędzy dziewięciu Instytutów założonych przez P. Fellenberga w duchu i celu wyżéj opisanym, na szczególniejszą zasługują uwagę, *Szkoła przemysłowa dla dzieci ubogich, i Konwikt dla dzieci rodziców małych.*

### *Szkoła Przemysłowa ubogich.*

Do téj Szkoły przyymiają powszechnie dzieci najuboższe, około roku piątego ich wieku, i utrzymują do roku 20, lub 21. Rozpoczyna się tu tak wczesnie edukacya dzieci ubogich, na-przód dla tego; ażeby łatwiéj można było wykorzenieć złe na-fo-gi, którym popolicie takie dzieci podlegaia; powtóre, ażeby w przeciągu ostatnich lat sześciu pracą rąk własnych mogły wy-nagrodzić koszta, które P. Fellenberg łoży na ich edukacya.

Sposób oświecenia tych ubogich dzieci zasadzony na duchu religijnym, obeymuie te wszystkie przedmioty i zatrudnienia ręczne i umysłowe, które tylko mogą nadadź uczniom dokładne poznanie ich stanu, wzbudzić w nich zamiłowanie iego obowiąz-ków, i ułatwić im rostropne, wesołe i gorliwe tychże obowiązków wypełnianie. Każda chwila wśród ich zatrudnień iest zwrócona ku temu tak ważnemu celowi. Ich Nauczyciel korzysta z szwel-kich okoliczności; które mogą posłużyć do nadania im wprawy w oznaczanie wymiaru rozmaitych ciał za iednym rzutem oka, zręczności i zgrabności w ręku i rozszerzenia ich władz umysłowych. Mała bardzo część czasu, bo tylko dwie godziny codzien

poświęcana bywa na *instrukcyę*, naywięcęy ich zaś ręcznemi pracami zatrudniaią; w czasie których nie opuszczają żadney okoliczności, która się może przyłożyć do wypiętnowania na sercach młodych wysokich prawd religijnych i do wzniecenia hořdu i uszanowania ku Tworcy wszech rzeczy. Dla tego zwracają ich uwagę na widok przyrodzenia, aby się przeięty w gruncie serca swiego wysokiemi wyobrażeniami wielkości i dobroci Boga. Dają im tłumaczenia proste ale dokładne rozmaitych wypadków przyrodzonych, stósowne do ukształcenia ich zdania o rzeczach, i zdolne do uzbrojenia ich przeciwko przesądom pospolitym. Liczba tych uczniów iest od 25 do 30, mają tylko jednego nauczyciela nazwiskiem Wehrli, który się stał sławnym nie wiedząc nawet o tém. Jest on bardzięy ich starszym bratem, przewodnikiem i towarzyszem ich prac, niż naczelnikiem lub nauczycielem. Nigdy ich na krok nie odstepuie, żyje z nimi i tak iak oni. W iego staraniach okořo oświecenia tych nayuboższych dzieci okazuie się nadzwyczajna wytrwałość i iedaostayność; w ubiorze, zatrudnieniach i pokarmach niczém się nie różni od swoich uczniów, pracuie z nimi, muszą więc pracować tak, iak on, a każdy przez wrodzoną chęć wyrównania innym usiłuie wszystko wykonywać z taką pilnością i dokładnością iak iego nauczyciel. I tak, iezeli uczniowie trawę koszą, on kosi z nimi, iezeli młóca, robią pónczochy i td: on się tém samym zajmuie. Przekonywa ich więc że poważa i miłuie te wszystkie zatrudnienia, a tym sposobem wzbudza w nich zamiłowanie i szacunek stanu do którego się sposobią. W czasie ręcznych robót tak polnych iako i domowych, rozmawia o tém wszystkiém co tylko może zająć ich umysł pożytecznie, i posłużyć do nabywania wiadomości potrzebnych ich powołaniu i do polepszenia ich moralnego.

Praca nayskutecznięy dzieła na ukształcenie moralne człowieka; ale praca rolnicza ma ieszcze korzyści sobie właściwe. Zatrudnienie ciągłe od dzieciństwa na wolnym powietrzu, czyni człowieka silnięszym i mnięy czułym na zmiany temperatury. Owoce pracy rolnika zależą od łaskawości Pana niebios, powinien go więc wzywać: kiedy te nikną, pozostaje mu nadzieia, bo się poddaie Opatrzności Wszechmocnego. Jezeli iest pracowity, wstrzemięzliwy, iezeli odbywa w właściwym czasie swoje pra-

te, szczęście i pomyślność nieodstępnie mu towarzyszą: względ więc na własne dobro zachęca go do zamifowania cnot, bo mu te tylko jego dobre mienie zabezpieczyć mogą. Zdarzenia naturalne, które się w jego oczach dzieją i które wielki wpływ mają na owoce jego starań, położenie i własności ziemi, którą zapefnia ziarnem a skrapia swym potem, naprowadzają go na wiele koniecznych uwag, kształcących władze jego duszy, i przyzwyczajają go do zastanawiania się, przewidywania i zapobiegania przyszłym wypadkom mniej pomyślnym, a korzystania z każdego szczęśliwego zdarzenia.

Własność pracowicie nabyta przekonywa nas, żeśmy cudze rzeczy szanować powinni; ona podwaja naszą czynność, nadaie pewny cel naszym zatrudnieniom, i nieiaki pówab naszym troskliwymi o przyszłość staraniom. Tego uczucia które w nas własność wzbudza, użyto w szkole ubogich w Hofwyl, za środek przyczyniający się wiele do ukształcenia serca uczniów. Każdy bowiem z nich ma mały ogródek, drzewo i jego owoce, korzyści ze zbierania kfosów do niego należą. Każdy ma osobne narzędzia w dozór sobie oddané, nareszcie z części zapłaty, jeżeli ich praca na nią zasługuie, zbiera się summa, która każdemu późniéy oddaną zostanie, skoro iéy tylko korzystnie będzie umiał używać.

Uprawiacz roli ma prawo do zbierania korzyści, na które zarobił, a które innych nic niekosztują; jego życzenia są życzeniami wszystkich współpracowników: ich chęci, nadzieie nigdy sobie nie są przeciwne. Nie masz pomiędzy nimi zazdrosnych, bo rolnictwo iest dla nich szkołą cnot towarzyskich i nawyknień do wspomaganiania się wzajemnego w każdéy chwili. Karność iakiéy podlegają uczni Szkoły ubogich w Hofwyl i sposób życia tak urządzony, że każda powinność, każde zatrudnienie mając swóy właściwy czas i miejsce, kształcą młodzieź na włóscian dla których porządek stanie się koniecznością.

Przedmioty instrukcyi w których się młodzieź szkoły ubogich cwiczy są, oprócz Nauki Religii, o której się już mówiło. Rolnictwo praktyczne, Czytanie, Pisanie, Rachowanie, z Jeometrii elementarnéy ważniéysze twierdzenia i zagadnienia na których się zasadza wiéyskie miernictwo, Historia naturalna we

względnie rolnictwa uważana, Historia i Jeografia kraiu oyczystego w krótkości i początki muzyki.

Muzyka w Hofwyl nie jest uważaną za rodzaj rozrywki ale iako iedna z głównych zasad instrukcyi albo raczéy edukacyi. Doświadczenie przekonało, że śpiew jest bardzo dzielnym środkiem do uobyczaienia ludu prostego, jest nie małą sprężyną do umiarkowania żądź i wzbudzania uczuć szlachetnych, zaszczenia w sercu człowieka życzliwość i miłość wzajemną, nadaie iego władzom moralnym więcéy żywości i ruchu, kształci obyczaię, upiękrza iego bytność na ziemi, dodaie okazałości obrzędom religijnym, ożywia odwagę w czasie bitwy, wznieca i utrzymuie wesołość wśród biesiad; rozpościera swój wpływ dobroczynny na łonie rodziny; przyczynia się do uprzyjemnienia wolnych chwil człowieka naukom oddanego, pokrzepia iego siły fizyczne i moralne, cieszy w nieszczęściu, dodaie nowych powabów pomysłności, wzmacnia w duszy przeczucie innego istnienia wolnego zupełnie od trosk, dolegliwości i cierpień, które zachmurzają najpiękniejsze dni życia naszego na ziemi. Ona więc naydzielniéy może posłużyć do uprzyjemnienia i osłodzenia stanu ludzi Klasy nayniższej, czyniąc ich zdolnymi do korzystania z roskoszy czystych, niewinnych i ławtych, wzbudzając i ożywiając w ich duszach dwa uczucia naywiększy zaszczyt człowiekowi przynoszące, to jest: słodką i pocieszającą pobożność, przez którą się wznosi do podnóżka tronu samego Stwórey i miłość oyczyzny, która powiększa i rozszerza iego jestestwo na ziemi, bo ie połącza z jestestwem wielkiéy liczby sobie podobnych. Ona się szczególniéy dzielnie przykłada do ułagodzenia grubych obyczaiów dzieci, wziętych powiększć części do szkoły ubogich z Klasy ludzi naynędzniejszych, nieokrzesanych a niekiedy nawet do występków już przyzwyczajonych. W Szkole przeto ubogich P. Fellenberga wprawiaią młodzież w spiewanie himnów i rozmaitych pieśni pełnych prawideł czystéy moralności i ducha religijnego.

Literatura szczególniéy niemiecka, obfituie w podobne gatunki poezyi, równie wzniosléy iak stosownéy do pojęcia kaźdego wieku i stanu człowieka. Himny Gellerta, Lewatera, Krummachera i tp: zajmują w Hofwyl miéysce piosnek pustych, obrazających niewinność i moralność, których się odgłos gdzieindziéy

po polach i karczmach rozlega; i wszędzie gdzie tylko prawdziwi przyjaciele ludzkości, zechcą się starannie zająć moralnym udoskonaleniem człowieka, śpiewy zawsze skutecznie ich zamiary wspierać będą; bo mają dziwną moc wzbudzania w duszy czystej rokoszy uczuć moralnych, i mogą zastąpić te piosnki brudne i obrażające, które zamieniają ieden z najdzielniejszych organów, iakiemi mądrość Boga uposażyła człowieka, na narzędzie poniżenia i upodlenia ludzi Klass niższych.

Któż może bez rozczulenia i dostatecznego przekonania się o niezawodności naszych uwag czytać następujący wyjątek z dziennika przez Wehrli utrzymywanego;

„Przy końcu iesień, mówi on, przechodziłem się wraz z moimi dziećmi przy świetle księżyca, iedno z nich rzekło, że powietrze niebieskie czerwonym blaskiem księżyca jest upiękronione, zaraz drugie zaśpiewało z uniesieniem himn zaczynaający się od tych wyrazów: *Wznosi się z okazałością i świetnie blaskiem przyjemnym.* Wśród lata, mówi dalej tenże, kiedy moje dzieci widziały zbliżającą się burzę, spiewały himn, którego pierwsze wyrazy są: *Bóg gromy rzuca, a ja nie zatrwożony stoję.* Jedną z ich najulubieńszych pieśni zaczyna się od wyrazów, *Czas, którego nam Bóg udziela, ulatnie z szybkością,* którą spiewamy zawsze w wieczór, w sobotę, na zakończenie szczęśliwie przepędzonego tygodnia.”

Zastanawiając się nad mocą czarującą iaką melodia rozpościera nad duszami naszymi, zwracając uwagę na uczucia tajemne, na myśli, i chęci niepodobne do wystowienia, na wstręt od nikczemnych rokoszy, iaki w nas sprawuje dobra muzyka; możnaby powiedzieć, że ona nam przypomina naszą prawdziwą oycyznę i że wzbudza w nas tęsknotę do krainy niebieskiej, tęsknotę, iakię doświadczają mieszkańcy gór Szwajcaryi przymuszeni pędzić życie w obcych krajach, na odgłos muzyki narodowej.

W tej szkole ubogich prawdziwie dobroczynnej i w swym rodzaju wzorowej, nayistotniej do tego zmierzają, ażeby zaszczerpić i ugruntować w Uczniach przywiązanie do ich stanu, i chęć wypełniania z gorliwością jego obowiązków, a odjąć im ponętę do zamieniania go na inny.

Lecz kiedy który z uczniów ubogich okazuje zarodki zdatości nadzwyczajnej, umieszczany bywa w szkole młodzieży mają-

tnéy, i tamże utrzymywany kosztém Fellenberga. Bo jeżeli chcemy, ażeby to wszystko, czego człowiekowi Opatrzność udziela, przyczyniało się do pożytku i uszczęśliwienia powszechnego, starać się powinniśmy, aby uczeń, chociażby też w najniższéy Klassie urodzony ale wielkim obdarzony geniuszem, odbierał wychowanie takie, na jakie wyższość jego przymiotów słuszenie zasługuje. Inaczéy władze jego umysłowe ograniczone zatrudnieniami wcale do nich niestosownemi, jeżeliby nie stępiały, to przynajmniej nigdyby się dokładnie rozwinać nie potrafiły, a nawet szkodliwy wziąć by mogły kierunek, gdy tym czasem kto inny zajmowałby w społecznosci stopień, nie będąc częstokroć obdarzony dostatecznemi zdolnościami przyrodzonymi, iakich tegoż stopnia, obowiązki wymagają.

Każdy człowiek ma w samym sobie kapitał, że tak powiem, wartości nieograniczonéy. A tym kapitałem iest zbiór własności jego duszy i ciała. Każdy więc ma swoją wielkość, może być szczęśliwym, pracować z korzyścią dla siebie i dla innych, podług mniej lub więcej stosownego, dokładnego, i szlachetnego używania tego kapitału. Kapitał ten wewnętrzny i zewnętrzny, pielęgnowany w ludziach Klass niższych z czułą i szlachetną troskliwością, uczyni ich szczęśliwymi, bo zamienia spokojność i przywiążą się do stanu swojego.

Oto iest cel szkoły założonéy w Hofwyl dla dzieci ubogich, którój uczniowie już po wielu krajach szczęśliwe owoce swojej oświaty roznoszą. Widziałem, mówi P. Villevieille, uczniów wychodzących ze szkoły ubogich w Hofwyl, zaszczerpiających po rozmaitych okolicach ducha porządku i pokoju, dążących wszelkiemi siłami do tego; aby się stali użytecznymi społeczności i pogardzających tém wszystkiém, co by tylko zmierzać mogło do iéj zaburzenia.

Wielu utrzymuje, że szkoła przemysłowa w Hofwyl iest zjawieniem niepodobném do naśladowania, zależy bowiem na cudowném prawie dobraniu się dwóch ludzi, iakimi są Fellenberg człowiek rzadkich talentów i Werhly filozof praktyczny. Lecz kiedy zrobiony iest model, będzież rzeczą niepodobną, przérzawszy go w ogóle i szczegółach, utworzyć podobną mu kopią? Każdy właściciel dóbr, pałający duchem religii i chęcią moralnego po-



prawienia włości, ciągle przebywający na wsi, byleby miał pewną moc i stałość charakteru, może założyć w dobrach swoich szkołę przemysłową; każdy młodzieniec bogobojny i zdolny przejąć się uczuciami wygórowanej miłości Boga i bliźniego, może się ukształcić na zdatnego nauczyciela do tej szkoły, która aby się udała, powinna mieć wyznaczone sobie do uprawy grunta (\*). Prace bowiem rolnicze przyzwyczajone kierowane najzdolniejsze są do zaszczepienia w sercach młodzieży Religii i moralności. Rolnictwo tylko w swojej całości uważane, dostarczyć może każdemu wiekowi pracy wzmacniającej zdrowie, stosownej do każdego sily i równie zdatnej do nadania zgrabności rękom, iak iędrności temperamentowi. Założenie takiego Instytutu pierwszego tylko potrzebuje zakładu pieniężnego, a żadnej nie wyciąga właściwej ofiary. Młodzież bowiem, rozwinięszy swoje zdolności do pracy, wynagrodzi, podług rachunku P. Fellenberga, koszta podjęte tak na ięj utrzymanie, iako też na ięj edukacyę.

*Instytut czyli Konwikt dla młodzieży Klass  
wyższych społeczności.*

Nie dawne a okropne wypadki dowodzą, że szczęście społeczności zasadza się na utrzymaniu zaprowadzonego w nich porządku, i razem na ulepszaniu instytucy, które go składają. Bez tego ulepszania, porządek ustanowiony w krótkocy przestaje być w harmonii ze stanem rzeczywistym ciała towarzyskiego, które w każdej chwili podlega, nieznanym wprawdzie, ale ciągłym zmianom, iakie zaprowadzają czas, postęp umysłu ludzkiego, podział dawnych własności, tworzenie się nowych, wzrost i szerzenie się oświaty, wpływ na świat polityczny nowych odkryciów i rozmaitych ruchów handlu, zmiana nakoniec dawnych stosunków między narodem a narodem, między rządem a rządem. Zmianom takowym zapobiedz nie podobna, ale ię

2\*

(\*) Mamy już w kraju szkołę agronomiczną w Marymoncie pod Warszawą. Spodziewać się należy że z tej szkoły wyjdą z czasem ludzie podobni Wehrlemu, a Dziedzice Dóbr przejąwszy się duchem Fellenberga, użyją ich do ukształcenia ubogiej młodzieży wiejskiej i miejskiej na wzór dany w Hofwyl.

zwracać można i potrzeba ku największemu dobru społeczeńści. Któż po tylu doświadczeniach zaprzeczy, że taki koniecznym zmianom kierunek Instytucje tylko monarchiczne nadawać są zdolne: że bez nich społeczeństwa nie mogą sobie zapewnić spokojności, szczęścia i chwały? Ta ostatnia uwaga naturalnie doprowadziła P. Fellenberga na myśl o ulepszeniu edukacji dla Klas wyższych społeczeńści. Sądzi on, że te Klasy nie mogą utrzymać swojej mniemaney wyższości, tylko opierając ją na wyższości rzeczywistey moralney: że się powinny przykładać do uszczęśliwienia Klas niższych, a przez to wzbudzać w nich miłość oyczyzny i ich stanu: że w epoce w któręy wyższość ich z opinii i majątku tak się bardzo zmienia, potrzeba nieiako odrodzić te klasy wyższe, przez edukacyą: że rozciągłość terazniejszey oświaty; może przez zmianę dwoiako korzystną, nowych dodać sił Religii i moralności; że, zebrawszy co było rozproszone, można założyć na gruntownych zasadach system Instytutów w ogóle nowych. Te są główne myśli które przewodziły P. Fellenbergowi w założeniu Instytutu dla klas wyższych społeczeńści. Założył on go obok Instytutów właściwie rolniczych, ażeby przyszli właściciele obszernych majątności widząc codziennie co się w tych Instytutach robi, nabierali wczesnie gustu do rolnictwa, chęci obeznawania się z niem i doskonalenia onegoż: ażeby bogaci nauczyli się kochać ubogich, ubodzy niezazdrościć bogatym; ażeby, gdy gruntowną instrukcyą rozwija majątniejszym wysokie nauki miłości Chrześciańskię, kurs ięy praktyczny, który ciągle mają przed oczyma, tym większe na ich umysłach i sercach czynił wrażenia i uczył, że najszkodliwiejsza jest ludzkość i litość, gdy nagradza pracę a nie podsycę lenistwa.

Założyciel téy szkoły P. Fellenberg, nigdy zapewne nie myślił o rozwiązaniu zagadnienia, tak często wznawianego, która z dwóch edukacyi jest lepsza, publiczna czyli też prywatna? Uważał bowiem, że każda z nich ma sobie właściwe korzyści i niedogodności, tak zależące od natury rzeczy, iż jest niepodobienstwem chcieć z sobą to porównać, co wcale porównanem bydz nie może, a nawet byłoby rzeczą bezużyteczną czynić wybór pomiędzy środkami zupełnie różnemi, bo któreykolwiek z nich chwycić się wypadnie, zawsze potrzeba poświęcić korzyści z iednęy strony,

na otrzymanie pożytków z drugiey. Innym więc sposobem starał się zadosyć uczynić temu zagadnieniu, i przyznać potrzeba, że jego zamiar pomyslnym skutkiem uwieńczony został. Połączył on w Instytucie swoim korzyści Edukacyi domowey z korzyściami Edukacyi publiczney. Utrzymuje albowiem blisko stu uczniów, którzy pod bacznym zawsze i wszędzie okiem Przewodnika swego, wspólnie żyją, bawią się, pracują, do jednego siadają stołu z P. Fellenbergiem, z jego familią i z jego współpracownikami, przez co wczesnie przywykają do cnotliwego i porządnego życia towarzyskiego.

Podług ustaw téy szkoły, umowy zachodzące pomiędzy rodzicami a P. Fellenbergiem są takie, iż większa część młodzieży tam się edukującý, nie może opuszczać miéysca swojego wychowania, aż około roku 18 ich wieku, i jeden tylko maia krok do zrobienia z Instytutu na świat; przyzwolają zatem iest rzeczą, myśleć o przygotowaniu ich do niégo. Do tego zastosowane są wewnętrzne urządzenia Szkoły, tych zaś plan, lubo wcale prosty, iest bardzo dowcipny, wystawia bowiem Uczniom pod pewnymi względami wielkie towarzystwo, którego cząstkę wkrótce składać maia, przyzwyczaja ich, do kierowania swoimi czynnościami, podług pewnego systematu z niemałym zastanowieniem i głęboką rozwągą przyjętego, ażeby zawsze i wszędzie baczne zwracali oko, na wszystkie okoliczności podług których swoje zamiary, maiać na celu dobro prywatne i powszechne, przedsiębrać powinni; przypuszczani bywaią do obrad nauczycielskich, daia swoje zdania ściągające się do ogólnego dobra szkoły i ekonomiki; a to wykrywa iak naylepiéy dążność ich skłonności i moc ich charakteru; poznanie zaś tych ważnych przymiotów młodzieńca, wielce iest pożyteczne w kierowaniu iégo ukształceniem; nareszcie też same urządzenia przepisuią im sposoby ufatwiające wypełnianie uczynków miłosiernych, ponieważ narady téy małej społeczności złożonéy z dzieci, naywięcéy do tego celu zmierzaią, iakimby sposobem naykorzystniey użyć można na ulgę cierpiącém ludzkości składek, które im w tym celu czynić pozwolono.

Stosunki przyjaźni między uczniami, które są skutkiem wrodzonéy skłonności, związki łączące mocniéjszego ze słabszym



203458<sub>2</sub>

przez udzielanie sobie wzajemnéj pomocy i rady, między chorym a zdrowym poświęcającym mu swoje starania, wzbudzając w nich wzajemną wdzięczność i miłość, zapewniają naysławniejszy skutek wychowania i są dzielnymi środkami w Instytucie, w którym instrukcyja uważana tylko jest za środek edukacyi.

Uroczystości religijne wspólnie obchodzone, czy to w celu okazania hołdu i téj pobożnéj wdzięczności, jaką każde stworzenie winno swemu Stwórcy, czy téż w celu ożywiania i utrzymywania świętego zapału miłości oyczyzny, są wielkimi sprężynami edukacyi młodzieży. Toż samo mówić można o smutnych i pobożnych obchodach religijnych poświęconych pamiętce zmarłych. To połączenie uczniów węzłem Religii i miłości chrześcijańskiéj, ta godna wszelkiéj zalety dążność do iednego celu, ożywia w ich szlachetną emulacyą, czyli wzbudza chęć naśladowania tych, którzy się odznaczają miłością pracowitéj cnoty.

Długie były i dotąd trwają spory, czyli dobrze lub źle jest zaszczeplać i utrzymywać emulacyą w Instytutach edukacyjnych, porozumienie się względem właściwego znaczenia tego wyrazu rozwiązać powinno wszelką w téj mierze wątpliwość. W edukacyi publicznej, jaką jest edukacyja w Hofwyl, gdzie wiele razem uczniów ciąglą mają sposobność do poznania się z gruntu, i pochop do wzajemnego się porównywania, gdzieby się nieuchronnie porównywali, chociażby im tego zabronić chciano, musi być iakaś emulacyja, którą chceć wykorzenić, byłoby rzeczą nierozsądną, bo ona jest iedną ze sprężyn serca ludzkiego, a utrzymywana w przyzwoitych granicach nie może być czém innym, tylko chwalebnią chęcią czynienia dobrze wzmoconą nadawaniem iéj iawności. Lecz dawanie ustawicznych pochwał iednemu z poniżeniem drugiego, poklaskiwanie temu, który powinności tylko swoiéj dopełnił, iak gdyby dla odjęcia wszelkiéj wartości nagrodzie dobrego sumienia, nagany publiczne dawane temu, który nie mógł lepiej dopełnić swoich obowiązków, krzyżyki, medale i t. p. tak surowo są wywołane z Instytutu w Hofwyl, iak wiele gatunków kar po szkołach dawniéj używanych, i słusznie. Chceć bowiem zagrzewać wolą ustawicznym drażnieniem miłości własnéj, jest to psuć serce i zaszczeplać w niém zarodki pychy, zazdrości i wielu innych

namiętności szkodliwych w społecznosci, jest to przygotowywać przez edukacyą młodzieży, ludzi do zawodu ambicyi i zawiści.

Jak moralna tak fizyczna edukacya młodzieży wzorowo jest urządzona w Hofwyl. Wikt wychowawców tego Instytutu zdrowy, dostateczny a bynajmniej niedelikatny, wiele ruchu, uczestwiają ich zdrowie. Skutki tego widzieć się dają na twarzach młodzieży. Wprowadzona gimnastyka, to jest nauka tańców, fechtów, jeżdżenia na koniu, pływania i ćwiczeń wojskowych, rozwia ciało i dąży do ukształcenia mężczyzn czerstwych, rzeskich i silnych, w niebezpieczeństwach sobie przytomnych i odważnych. Nadto każdy uczeń ma sobie wyznaczony ogródek do uprawy, grunt obszerniejszy należy do wszystkich razem: uprawiają go wspólnie podług pewnych prawideł i obowiązków, każdy także uczy się jednéj ze sztuk mechanicznych, podług swego wyboru. Porządek i ochędostwo przestrzegane w Instytucie przyucza edukacyą się w nim młodzież do oszczędności a ciągłe zatrudnienia do dobrego używania czasu, nad co w życiu ludzkim nic nie masz pożyteczniejszego.

Wszyscy Uczniowie są tu podzieleni podług wieku, na dwa główne oddziały prawie równe co do liczby. Każdy znowu z tych oddziałów, bezwzględnie na wiek, dzieli się na trzy poddziały nazwane (cercles). Oprócz 35 Nauczycielów, którzy im we wszystkém przewodniczą, wybierają oni z pomiędzy siebie większością głosów jedénastu urzędników, z których 6 mają baczność na moralne postępowanie współuczniów, pięciu zaś zatrudnia się dozorem rzeczy przeznaczonych do wspólnego użycia. Każdy z pierwszych sześciu urzędników, którzy się nazywają radcami (Conseillers) jest naczelnikiem jednego poddziału (cercle) i bywa uważany jako zastępca Nauczyciela. Obowiązkiem jego jest utrzymywać i wzmacniać miłość braterską wśród uczniów swego poddziału, poznawać charakter każdego, dawać rady i pomoc tym, którzy iéy potrzebują, godzić poróżnienia, słowem wypełniać te wszystkie obowiązki względem swoich towarzyszków, iakie ma brat najstarszy względem młodszych, w dobrze urządzonej familii, w której wszyscy prawdziwą pokrewieństwa miłością oddychają. Pięciu zaś niższych Urzędników obowiązki są następujące:

Jeden jest *Podskarbin* (Trésorier): do niego należy udzielenie wsparcia ubogim ze wspólny składki, kupno tego wszystkiego, czego dozór nad ekonomiką wymaga, w powszechności jest obowiązany utrzymywać wszelką rachunkowość.

Drugi *Intendent* (Intendant) ma dozór nad biblioteką, kieruje zatrudnieniami rolniczemi, dogląda czy chorzy mają przyzwoite opatrywanie; Sale tak sypialne, iako też i te w których nauki pobierają, i to wszystko co się tycze zdrowia i oszczędstwa do jego dozoru należy.

Trzeci *Kapitan* (Capitaine) zarządza ćwiczeniami wojskowemi i ma dozór nad składem broni.

Czwarty *Dyrektor* (Ordonnateur) do niego należy kierowanie uroczystościami, grami, ćwiczeniami gimnastycznymi i t.d.

Piąty *Prezes* (Président) ma dozór nad czterema powyższymi urzędnikami, jego istotną jest powinnością wglądać w ich postępowanie, i pilnie dostrzegać, czy każdy dopełnia swoich obowiązków.

Uczniowie w czasie zimy wstają rano o godzinie szósty, w lecie zaś o piąty, po ukończonym nabożeństwie porannym, iedzą śniadanie, potem znowu około godziny 10tej cokolwiek się posiliwszy o 12tej obiadają, od wstania aż do obiadu 5 godzin są przeznaczone na instrukcyę, od obiadu do wieczery 4. godziny, wyjąwszy tych, których siły fizyczne z przyczyny dzieciennego wieku, dłuższego potrzebują spoczynku. Reszta poświęcona bywa wypocznieniu i ćwiczeniom gimnastycznym, które Uczniowie za zabawę uważają. Młodszy idą spać prędcy, starsi późniy. Nauki i umiejętności w których się Uczniowie ćwiczą są: 1. Nauka Religii. 2. Język Niemiecki iako narodowy, w którym wszystkie przedmioty są wykładane. 3. Język Francuzki. 4. Język i literatura Grecka. 5. Język i literatura łacińska. 6. Historii Naturalny wszystkie części podług porządku przyrodzonego. 7. Historia i Jeografia powszechna, zaczynając od Historii i Jeografii święty. 8. Matematyka, rozpoczynając od pierwszych zasad liczenia i poznawania formuł najprościęszych i postępując z uczniami aż do rozbioru ilości nieskończonych. 9. Matematyka zastosowana. 10. Fizyka i Chimiia. 11. Wstęp do Filozofii praktyczny. 12. Muzyka. 13. Rysunki. 14. Gimnastyka.

Przeciąg czasu przeznaczony na ukończenie nauk dawanych w téj szkole, iest około lat 10. Czas ten i nauki są podzielone na 4 oddziały, które nie wspólnego nie mają z oddziałami szkół innych, Klassami powszechnie nazywanými. Liczba lat oddziału pierwszego ogranicza się zdadnością ucznia: iest przysposobieniem do zrozumienia i korzystania z dalszój instrukcyi. Oddział drugi zajmuie pospolicie około lat trzech: w tym oddziale uczeń przykładać się powinien do języka Niemieckiego, którego nauka już w pierwszym rozpoczęta została, Greckiego, Historji ludów, które poprzedziły Greków, Historji i Jeografji greckiej. Przedmioty zatrudniające każdego z uczniów w przeciągu trzeciego oddziału obeymującego także lat trzy, są: Język i Literatura Łacińska, Historja i Jeografia Państwa Rzymskiego. Nareszcie czwarty oddział także trzy lata obeymujący, iest szczególniej poświęcony nauce historji, języków i Literatury nowożytnój, nie wyłączaiać przecież zupełnie Greczyny i Łaciny.

Nie można więc powiedzieć, ile iest klass w téj szkole, bo tych liczba prawie co rok się zmienia, i tak iednego roku iest ich 10. drugiego 8. i t. d. to zaś stąd pochodzi: że, lubo, przy posuwaniu uczniów z klasy niższój do wyższój, z wielką troskliwością dobierają do każdój Uczniów z równými zdolnościami, i równie usposobionych, często się iednak trafia, iż po niejakim czasie znaczna okazuje się między młodzieżą iednej Klassy różnica. Nie chcąc Pan Fellenberg, ażeby obdarzonym wyższymi przymiotami spóźniali postęp w naukach ci, którym przyrodzenie nie tak hojnie udzieliło swych darów, z iednej klasy tworzy dwie i trzy. Kiedy ieszcze i między tymi znajdzie się który nie wyrównywiający innym, odłącza go od nich, i wyznacza mu osobnego Nauczyciela, aż do czasu póki z tamtymi w równi nie stanie.

Podobne urządzenie, wielkiej liczby Nauczycielów wymaga, nie iest więc rzeczą dziwną, że do 100 Uczniów iest 35 Professorów, i stąd się okazuje, iż Pan Fellenberg zakładaiąc Szkołę dla młodzieży wyższego urodzenia, nie miał na celu żadnych widoków osobistych, ale iedynie dobro społecznosci. Użył on całej mocy swojego umysłu dla wskazania drogi prowadzącej do polepszenia sposobów, których się trzymać należy w kształceniu

ezfowieka, i poświęcił temu szlachetnemu zamiarowi swe prace, majątek i życie.

Wszędzie Nauka Religii przewodniczyć powinna wszystkim innym: P. Fellenberg urządzeniem Szkoły swojej w Hofwyl dowiódł, że jest o tém przekonany: przeznaczył na nią wiele czasu i wielką ięý nadał rozciągłość. Dwóch Xięży zajmuje się nauczaniem ięý młodzieży wyznania reformowanego, jeden Katolickiego. Najjaśniejszy Cesarz i Król Alexander założył i uposażył blisko Hofwyl Kapelanią, ażeby jego poddani Kościoła greckiego edukujący się w Instytucie, mogli ciągle odbierać instrukcyą religijną. Wszyscy wychowawcy Instytutu słuchają w nim kursu religii naturalney, w którym ich doprowadzają przez rozumowanie do przekonania o potrzebie objawienia.

Tolerancya nie ta, która jest skutkiem obojętności religijney, ale która pochodzi z ducha Ewangelii, nie jest taką rzeczą, którejby się nauczyć można, wpaiana więc bywa w umysły młodociane przykładem, na który się codziennie uczniowie zapatrują. Dosyć jest pobudź przez czas nieiaki w tym Instytucie, aby się przekonać, że z niego nie wychodzą nigdy ani fanatycy, ani niedowiarcy, a cowieksza ani nawet tacy, którzyby dostatecznie o wielkich prawdach religii Chrześcijańskięý przekonany nie byli.

Zaczyna się tu instrukcyja religijna od Historji S. potém wykładaia uczniom pierwsze zasady Katechizmu; zaszczeniając razem w ich sercach miłość i najwyższe uszanowanie dla Stwórcy sposobami, iakie nam zastanowienie się nad widokiem, a szczególnięý nad wybornym porządkiem przyrodzenia, podaje. Późnięý gdy władze umysłowe uczniów są dostatecznie rozwinięte, rozbiaraia im cały system Chrystyanizmu, i dają poznać zasady i korzyści moralności przez JĘZUSA CHRYSZTUSA zaleconęý. Do ugruntowania się w przepisach, które im teoria podaje, nie małą są pomocą praktyczne ćwiczenia religijne, zwyczaj czynienia rachunku sumnienia, nauka historji powszechnęý dawana w duchu religijnym. Szczególnięyszy zaś wzgląd maia na to, aby tłumaczenie wysokich prawd religijnych było zastosowane do poięcia uczniów. Bo żaden przedmiot dla młodzieńca nie jest tak



niebezpieczny, iak nauka Religii, kiedy iéy zasady na pamięć tylko działaia, rozum zaś i serce są dla nich obojętni

W porządku uczenia języków klassycznych zaczynaia w Hofwyl od języka greckiego, i uczą go bardzo małych dzieci. Ten sposób postępowania iest nadzwyczajny, i dla tego samego zdaie się może dziwnym: ale P. Fellenberg miał wielkie powody do zaprowadzenia w Instytucie swoim téy nowości.

*Język Grecki* iest zapewne naytrudniejszy z języków, którym się tylko poświęcać można w naydokładniejszym kursie instrukcyi: lecz nie masz języka trudnego do nauczenia się w pierwszém młodości. Dla téy więc saméy przyczyny od niegoby naukę języków rozpoczynać należało; ale są ieszcze inne powody nierównie ważniejsze. I tak, nauka języka przeznacza się na ten czas wieku, w którym iest nayłatwiejszą, przynosi więc tę korzyść, że skoro się młodzienciek zajmie nauką innych języków, będą dla niego daleko łatwiejsze, ta zaś łatwość wielką mu korzyść uczyni w téy porze wieku, w którém młodziem nabywa zdolności i skłonności do poznawania rzeczy, a zaczyna doznawać wstrętu, nudów i trudności w nauce wyrazów.

Dokładność myśli naszych, zależy na dokładności języków, którymi się z tychże myśli tłumaczmy: składnia języka greckiego ze wszystkich iakie tylko znamy, iest bardzo filozoficzna i naydokładniejsza. Porównyuiąc naturę wszystkich języków, z wzorem idealnym iaki sobie wyobraźnia utworzyć potrafi, możnaby wnosić, że język Grecki nie iest owocem ciągłych uwag i postrzeżeń, ale iednostaynym płodem filozofa obdarzonego wielkim geniuszem, lubo winien tę doskonałość bystrości dowcipu wielkiego ludu, który nim swoje myśli objawiał. Jakkokolwiek bądź, iest on narzędziem, że tak powiem, doskonałym od innych, które naprzód w ręce młodziemzy dawane być powinno, iezeli iest prawdą, że w pierwszém zaraz młodości kształcić władze duszy należy; że nauki filologiczne, gdy są podług dobrego sposobu wykładane, bardzo się do tego ukształcenia przyłożyć mogą, że wyobrażenia wypiętnowane na młodych umysłach

są trwałemi, bo chociaż na czas nieiaki bywają zapomniane, w każdej jednak chwili życia naszego z łatwością na pamięć przycho-  
dzą, gdyż to jest skutkiem przyrodzonego związku, jaki w naszój  
duży zachodzi między podobnemi sobie wyobrażeniami.

I to także nie małą być może pobudką do uczenia się na-  
przód języka Greckiego, że ten ma bardzo wielką liczbę pier-  
wiastków, które służyły do utworzenia rozmaitych wyrazów  
w innych językach; poznanie więc jego nie mało nam ułatwi z te-  
go względu naukę innych języków.

Naród Grecki ustalił delikatny gust we wszystkich prawie  
umiejętnościach. Egipcyanie, od których Grecy pierwszych wiadomości nabyli, zostawili nam pamiątki wspaniałe i wiele dowo-  
dzące; jednakże, nie w dziełach tego narodu, utworu delikatne-  
go gustu szukać potrzeba, ale u Greków: bo ci doskonalszą postać  
umieli nadać temu wszystkiemu, co od Egipcyan przejęli. Rzy-  
mianie kopiując dzieła Greków zmienili czystość ich gustu, a  
w swoich utworach więcej wydali rysów potęgi i użyteczności, niż  
piękności i wdzięku. Dziś nawet chcąc nabyć delikatnego gustu  
zaprawiać go potrzeba na wzorowych cząstkach dzieł greckich  
które znajdujemy. Szczątki Architektury i Rzeźbiarstwa, prze-  
konywają nas o wzniosłym stopniu delikatności gustu Greków.  
Muzyka i Malarstwo, gdyby nam nie czas był oszczędzić, byłyby  
potwierdziły, że Grecy z równą dokładnością we wszystkich pię-  
knych sztukach wygórowali. Ułamki literatury greckiej dostar-  
czają nam jeszcze dziś nawet, we wszystkich prawie rodzajach  
wzorów najsłodszych, znajomość tylko języka Greckiego,  
podać nam sposobność sądenia o tych płodach wielkiego genu-  
szu i korzystania z nich; język więc grecki najzdolniejszy jest  
do ukształcenia gustu. A ponieważ gust zawczasu formować po-  
trzeba, jeżeli nie chcemy być wystawionymy na okłamanie w cią-  
gu instrukcyi, jest zatem oczywista przyczyna rozpoczynania nau-  
ki języka greckiego w pierwszój zaraz młodości.

Zdanie tych którzy utrzymują, że po nauce języków tegocze-  
snych, nauka języków starożytnych, a szczególniej greckiego na-

stępować powinna, jest mylne, ci bowiem, uważając doskonałość za najwyższy i ostateczny cel naszéj dążności, zdają się sądzić, żeśmy się do niego stopniowo zbliżać powinni, zaczynając od dzieł cechą mierności oznaczonych, a postępując aż do najs doskonalszych. Ale iako w Matematyce od prawd pojedynczych do złożonych przechodzić należy, tak i w literaturze téj saméj drogi trzymać się potrzeba; bo w sztukach pięknych to tylko jest doskonałym, co jest prostym i naturalnym, wszelkie zaś naśladowanie oznaczone bywa cechą iakiéjś niedoskonałości.

W świecie uczonym z dziełami Homera nic porównaném byź nie może; P. Fellenberg uważa iego Odysseę iako dzieło najs doskonalsze i najstosowniejsze dla dzieci; w niéj bowiem znajduje długie opowiadania pełne powabów i nauki służące do wykazania ich charakteru, rozszerzenia władz duszy i kształcenia gustu, sposobami najstosowniejszemi do ich wieku.

Stopniowanie podług którego w szkole w Hofwyl dają nauki filologiczne, jest zastosowane, ile tylko byź może, do porządku, iakiego się trzymają w wykładaniu dzieł historycznych; porządek ten jest chronologicznym a razem i naturalnym. Dawszy uczniom krótką wiadomość o ludach, które poprzedziły Greków, o ludach o których tak bardzo mało wiemy, a których dzieje wyjaśnione byź nie mogą, tylko za pomocą uczonej krytyki, ta zaś wyższą nad pojęcie dziecinne byź musi, zatrudniają ich historją Greków, a potem Rzymian, nareszcie poznanie dzieł wieków srednich prowadzi uczniów do obeznania się z dziełami tegoczesnemi. Jest rzeczą bardzo ważną, poznawać czyny ludów każdéj epoki, przez czytanie pisarzów, ile tylko byź może, owoczesnych; a daleko ważniejszą czytać ich w tym ięzyku, w którym pisali: bo tłumaczenia chociaż nájlepsze, są tylko słabém wydaniem rysów oryginału.

Wprzód więc ięzyka greckiego uczyć się potrzeba, niż innych, a to dlatego, żeby nie zmieniać porządku naturalnego w naukach historycznych, stosując go do porządku nauk filologicznych. Ucząc się bowiem naprzód tegoczesnych ięzyków, za-

miast rozpoczynania historyi od czasów náyodlegléyszych, ażebyśmy poznali stopniowo łańcuch czynów ludzkich aż do naszych czasów, musielibyśmy z przykrością nie małą zwrótnym krokiem postępować od czasów tegoczesnych, do czasów baiecznych; co zdaie się bydź rzeczą śmieszną, ponieważ wiadomość dzieiów starożytnych, może bydź uważaną za zasadę, od której rozpoczynać potrzeba, chcąc się zwolna przybliżyć do poznania dzieiów nowożytnych, a szczególniéy téy epoki, w którój uczniowie kończąc szkoły mają na świat wychodzić.

*Język Łaciński* co do doskonałości i dzieł wzorowych, pierwsze miejsce po greckim słusznie zajmuie, iego więc nauka zaraz po nauce języka greckiego następować powinna.

*Historia Naturalna.* W Instytucie w Hofwyl P. Fellenberg zaleca szczególniéy historyą naturalną, iako umiejętność zatrudniająca człowieka moralnie i fizycznie, a przez to skuteczniéy niż inne umiejętności działająca na rozszerzenie władz iego umysłowych. W dawaniu iednak téy umiejętności nie tak wielką ważność przypisywać potrzeba liczbie przedmiotów, któremi się pamięć obciąża, ale więcéy zasadzać się należy, na wyborze tychże przedmiotów, które się uczniom okazują w stopniowym ciągu ich instrukcyi. Historia naturalna szczególniéy się przykłada do rozwiiania w człowieku skłonności przyrodzonéy, iaką ma do czynienia uwag nad tém wszystkim, co iego oczy uderza; iéy więc nauka podae młodym naylepsze śródki nabywania metody, w pierwszój zaraz młodości, która im nie małą będzie pomocą do przywoitego porządkowania w ich umyśle wiadomości nabytych; nad co nic bardziéy požadanego, bo nic pożyteczniejszego dla człowieka bydź nie może.

Nie masz nareszcie umiejętności, moralniéyszej że tak powiem nad historyą naturalną, ponieważ żadna tak niewinnie nie zaspakaia nienasyconój ciekawości dziecinnój, ani też żadna nie dostarcza tyle sposobności ożywiania i gruntowania w sercach uczniów uczuć religijnych, iak ona, ieżeli iest dawaną sposobem filozoficzno - religijnym. Nauka historyi naturalnéy iest łatwa,

uymująca i ma tyle powabów, że im więcej się nad nią zastanawiamy, tem nas bardziej do siebie pociąga, i nieiako zniewała ażebyśmy śledzili moc, sztuczność, i doskonałość praw przyrodzenia.

Te to są przyczyny dla których, w oświecaniu każdej klasy ludzi, historii naturalnej zaniedbywać nie można; lecz bardzo by się ten mylił, ktoby utrzymywał, że iey nauka tym sposobem powinna być wykładana dla uczniów urodzenia wyższego co i niższego. Młodzieży który powołanie przernacza wyższe miejsce w ludzkim społeczeństwie, nigdy za zanadto zachęcać do zamiłowania historii naturalnej nie można, bo nic dla człowieka oświeconego pożądanego być nie powinno, nad dociekanie i zgłębianie tajników przyrodzenia.

Co się tycze uczniów szkoły ubogich, to wszystko, co w historii naturalnej posłużyć może do wzbudzenia w młodych umysłach uwagi, co może nauczać porządkowania ich wyobrażeń, zaniedbywane być nie powinno, to zaś, co się w téj nauce na samych domysłach zasadza, byłoby dla nich nie tylko nie pożyteczne, ale nawet niebezpieczne: dla tego więc wszelkie przypuszczenia Buffona, teorye geologiczne Saussura, wykładane im być nie powinny; bo pomiędzy nimi nie będą ani Neptuniści, ani Wulkaniści, ani Plutoniści. Z tego zatem względu w szkole ubogich w Hofwyl, nauka historii naturalnej ogranicza się wiadomością konieczny związek z rolnictwem mającą. Lew, krokodyl i t. p. są zupełnie nie znane uczniom Wehrlego; ale zwracają ich uwagę, na poznanie konia, wołu, ptaków domowych i t. d. uważanych tak w stanie zdrowym, iako i chorowitym. Ich wiadomości botaniczne rozciągają się nie będą do roślin zagranicznych, lecz się mają ograniczyć poznaniem roślin pożytecznych lub szkodliwych w przedmiocie rolniczym. Nauka nareszcie rzeczy kopalnych, powinna im nayistotniej dać poznać płodność lub nieurodzajność gruntów, która jest skutkiem proporcjonalnej mieszanki rozmaitych gatunków ziemi, a to ich doprowadzi do dokładnego oceniania, iaka ziemia, iakiego rodzaju zboża nayobfitszy plon wydawać może.

*Historya Powszechna.* Doświadczenie upłynionych wieków uczy nas, że ludzie wielkim nawet geniuszem obdarzeni, ale bez mocy i stałości charakteru duszy, okazują się bardzo małymi w wielkich wypadkach. Potrzeba ażeby edukacya torowała im drogę do wielkości bardziéy ustalając ich charakter, niż zbogacając rozmaitemi wiadomościami ich umysł.

Do dopięcia tak ważnego celu nauka historyi najsukuteczniéy posłużyć może. Musiał bydz o tém przekonany P. Fellenberg, kiedy podług przepisów Instytutu, którego jest założycielem, Professorowie wiele czasu, i nie mało łożą starań na uczenie historyi tak starożytnéy iako i nowożytnéy.

Nic sukuteczniéy w tym względzie działać nie może na umysły młodociane, nad naukę historyi; ta bowiem wystawując w całej okazałości, wielkość ludzi, którzy byli zaszczytem wieków swoich, wzbudza szlachetny zapał w młodych umysłach zrównania im, lub przynajmniéy zbliżenia się do nich; a piętnując głęboko na umyśle wielkie prawdy np. że *sprawiedliwa opinia największą przyznaje sławę temu, kto dosładnie wypełnia najtrudniéjsze obowiązki, że wielcy ludzie największy zawsze wpływ mieli, na losy narodów, że szczęście ludów zależy od poczciwości rządców, i dobrych obyczajów rządzonych, że ze wszystkich zmian, które nadały inną postać światu, zmiana prawdziwie boska, iaką sprawiło rozszerzenie się Chryścyanizmu, była najkorzystniéjszą dla wszystkich klass społeczności ludzkiéy, i t. p.* może się wiele przyczynić do uszczęśliwienia narodów; a to tém więcéy, im większa liczba ludzi klass wyższych, takiemi zasadami, iakie nam historia podaie, napojonych będzie. Ludzie bowiem tacy, tém większy i pożyteczniéjszy wpływ mieć mogą na ogół, im będą bliższymi tego stopnia, na którym żadnego oporu, lub przynajmniéy bardzo małego w swoich zamiarach doznawać będą.

Przyznać należy, że historia wieków starożytnych ma szczególniéjsze powaby, których najwięksi nawet pisarze historyi nowożytnéy nadać nie zdołali. Powieści wieków baiecznych mają iakąś stosowność z gustem naturalnym pierwszéy młodości, wieki  
heroi-

heroiczne po nich następujące, przypadają dobrze wiekowi starszych dzieci, w którym pożyteczną jest rzeczą wzruszać serce i ożywiać imaginacyą: a że te wrażenia są przyjemne i interessujące, że wzbudzają i nagradzają ciekawość dzieci; kiedy je uprawiamy w czytaniu historyi w autorach oryginalnych, odejmujemy im nudy i ułatwiamy trudności którychby w pierwszych naukach filologicznych doznawać musiały. Historya pierwszych czasów jest najprościęsza, powieści historyczne, aby były prawdziwe, tym się zawilszemi stają, im się bardziej zbliżają do czasów teraźniejszych. Historya Starożytna wystawia nam w powszechności tak wygorowany patryotyzm, iakiego w wiekach późniejszych nieznajdujemy, tylko w epokach szczególnych i w niewielu narodach. Zachwycające opisy takowego patryotyzmu wzbudzają szlachetne uczucia i czynią je trwalszemi nad popolite mniemanie. Zda się więc że wielki zachodzi związek między naukami filologicznymi dobrze łączonemi i naukami historycznymi dawanymi porządkiem chronologicznym a postępnem rozwianiem się władz fizycznych i moralnych młodzieży.

Nauki historyczne mogą być jeszcze uważane iako przygotowujące zapas doświadczenia dla uczniów. Czas burzliwy namiętności przedziela dwa czasy ciszy. Młodzieniec wychodząc na świat nie opatrzywszy się doświadczeniem w porze spokojnégó wieku swojego, która poprzedza gwałtowne wzburzenie namiętności, od których nikt wolny nie jest, musi nie raz bardzo drogo zaniedbania tego przypłacić. Może wprowadzić człowiek nabydź doświadczenia, przez poznanie świata i spostrzeżenia iakich nam obcowanie w społeczeństwie dostarcza; ale ten kto się tam puszcza bez przysposobienia poprzedniczego, albo nie nabędzie doświadczenia, które jest skutkiem rozważnego zastanawiania się nad sprawami ludzkimi, ponieważ jego oczy przyćmione pomrąką namiętności, zawsze mu je w fałszywém świetle wystawiać będą, albo, jeżeli go na będzie, to nie inaczej tylko za pomocą przenikliwości którój nic złudzić nie może; a która jest darem nader rzadkim, po wielu błędach może już i nie nadgrodzonych, od których byłyby go uchroniły uwagi czynione nad zdarzeniami historycznymi w czasie jego edukacyi.

Nauka historii dostarcza nie mało środków człowiekowi do rozwinięcia się wewnętrznego, bez którego nikt się obyć nie może. Dziecię, aby się samo kształciło, potrzebuje wyść niciało z siebie, i uważać bardzo wiele pojedynczych osób i rzeczy. W edukacji publicznej stosunki, jakie ma codzień z swoimi współuczniakami którzy go otaczają, z nauczycielami, którzy nim kierują, dostarczają mu nie mało sposobności do podobnych uwag. To jednak uważanie przedmiotów pojedynczych nie może być dostateczne, ani dojść do najwyższego stopnia użyteczności, tylko za pomocą nauk historycznych. Historia nadając życie i mowę umarłym, wystawiając i imaginacji rozległy poczet wieków i ludzi z ich namiętnościami, obyczajami, i czynami, sprawia przez moc jakąś czarodziejską, że żyjemy z tymi, których popiołów ślad nawet już od kilku tysięcy lat zniknął, śledzimy ich charakter, słuchając ich mów i przypatrując się ich czynom: gdy tym czasem uwaga zwrócona na kilka osób, które nas otaczają, ogranicza się małą liczbą charakterów kilku ludzi, a ci jeszcze częstokroć pozornym ubarwieniem umięją się ukryć, przed okiem nawet najbiegłego badacza przyrodzenia. Historia w niezmiernym swojej rozciągłości, wystawia nam wszystkie prawie działania skłonności ludzkich, i ten łańcuch nieprzerwany przykładów, który w nas sprawie wstręt ku występkom, przez okazanie w całej obszerności ich ohydnych skutków, albo zachęca i zniewała do nasładowania wzorowych czynów przez wystawienie ich w całej świetności.

Wszelka edukacja sposobid powinna uczeńów na godnych członków społeczności, każdy bowiem z nich iey częśćkę składać będzie, każdy tam znajdzie sobie właściwe miysce, a wielu nawet otrzyma takie stopnie, które wielki wpływ mieć będą na przeznaczenie innych ludzi, każdy więc koniecznie powinien znać ustawy towarzyskie. — Przyzwoitą zatem rzeczą będzie dać poznać uczniom, co to są instytucje towarzyskie, iak te instytucje porządkują wielkie zbiory pojedynczych ludzi narodami nazwane, okazać im, iaki ma wpływ na te ludy charakter ich szególny który jest skutkiem okoliczności w iakich się znajdują, i który kieruje ich postępkami, które nawzajem o ich losie stanowią. Jak



i skądżeby się tego można nauczyć jeżeli nie z historyi? Ona sama może nam powiedzieć, jakim sposobem narody dążąc do uszcześliwienia własnego, korzystają z okoliczności, iak tracą korzyści które im zbieg przypadkowy zdarzeń nastęrcza; iak śmiało walczą z przeciwnościami, iak, gdy się wszystko okofo nich wali, niezachwiane stoją; iak, nakoniec ludy swoje swoje sobie przeznaczenie stanowią.

Takich uwag i spostrzeżeń historya dostarczać powinna młodzieży przeznaczonéy do wyższych obowiązków w społecznosci, w ciągu zupełnéy iéy edukacyi.

Skoro uczeń, który wzrasta pod' wszystkiemi razem względami, tym sposobem kształcony nabędzie rozumu dojrzałego, i skoro przez wprawę w upowszechnianie swych myśli przyydzie do tego stopnia, że będzie mógł poymować wszelkie wyobrażenia oderwane, historya powinna będzie nauczyć go, co to iest ludzkość wznaczeniu oderwaném i w swoiéy całości: a naprzód, rozróżnić on będzie rysy szczególne każdego narodu, stanowiące różnicę między nim a innemi, potem pozna ogólniejsze rysy które są cechami narodów trzymających się iednego wyznania religijnego, szczególniéy zaś i dńgo zastanawiać się go będzie, nad ocenieniem wszystkich własności téy wielkiéy i prawdziwie boskiéy zmiany, którój skutkiem było rozkrzewienie Chrystyanizmu, i wszystkich zarodów cywilizacyi, które w sobie zamyka; będzie on na koniec, mógł sądzić o powszechnych cechach które są wspólne wszystkim ludziom, i w ten czas pozna, co to iest ludzkość uważana zbiorowo.

Nauka Historyi powinna się stać nauką religijną w systemacie edukacyi, który wszystko zwraca do zaszczeplenia uczucieligijnych. Nie sama wyłączenie Historya święta przypomina działanie Boga na rodzaj ludzki; Peka Boska okazuje się oczywiście we wszystkich historyach, które nam opowiadają przeznaczenia najszlachetniejszego iego stworzenia. Czyny historyczne rozbierane we względzie religijnym, nauczają nas w iedności Boga rozpoznawać Jego wszechmocność, która wszystko stworzy-

fa, Jego opatrzność która wszystko utrzymuje nie przestając działać. Rozum nasz przypisywać musi boskiéj mocy, ten postęp, iaki się daie spostrzegać w społeczeństwie ludzkim, ten łańcuch wypadków po sobie naturalnie następujących, w którym skutki stają się przyczynami, i w którym widzimy działanie pośrednie praw raz na zawsze wszystkim iestestwom przyrodzenia nadanych. Rozum przyznaje bezpośredniemu wpływowi Opatrzności owe niespodziewane zdarzenia, przez które Ona nagle uśmierza wzburzenia rodzaju ludzkiego zsefajac nadzwyczajnego iakiego człowieka, albo iaki nie spodziewany wypadek, który omyla roztropność ludzką, który oczywiście wyprowadza dobre, iakiego chce Opatrzność ze złego które czynić dopuściła. Te wielkie nauki Historji religijnie uważany są nasionami cnoty! Bo przekonanie o mocy Boga, prowadzi do pokory chrześcijańskiéj, a uważanie ciągłego działania Jego Opatrzności, zwraca uwagę na siebie samego i pobudza do téj wdzięczności na której się prawdziwa pobożność zasadza.

Bez wątpienia taki sposób zastanawiania się nad zmianami przeznaczenia narodów, nie tylko iest zbawienniejszym i skuteczniejszym, niż wszelkie przekonywania dogmatyczne do wpoienia w serca młodzieży zarodów uczuć religijnych, które nigdy wykorzenionými byđz nie mogą; ale nad to iest bardzo filozoficznym i naystosowniejszym do zamiarow nayuczeńszych historyków. Bossuet, Roberston, J. Müller, Beck nieśmiertelnými dziełami, skutkiem swoich głębokich zastanowień, niezmodowanych badań i przekonania dowiedli, że społeczności ludzkie tyle są szczęśliwe, ile dążą ku temu iedynemu celowi, ku temu ostatecznemu tryumfowi, iaki odnosi prawo świętości i miłości zalecone przez Chrystyanizm. Zwracać więc szczególniejszą uwagę ku temu celowi w nauczaniu historyi, iest to samo, co podać młodzieży iedyny sposób ustrzeżenia się smutnych skutków, iakieby mogły nastąpić, z czytania koniecznie potrzebnego dzieł klasyków starożytnych, napełnionych zdaniami zgorzenia, bezbożności, dzikości i rozpusty, których występków hanbiące rodząy ludzki iarzmo Zbawiciel świata, stąpiwszy z nieba na ziemię, dopomógł ludziom pokruszyć.

Rozsądna Metafizyka, zgodna z prawidkami naysurowszég Loiki, z zasad Religii naturalnéj wyprowadza dowody niezbité koniecznéj potrzeby objawiania, ale przez naukę dopiero czynów historycznych poznaiemy epoki objawień boskich.

*Matematyka*, Naukę Matematyki tak czystég iako téż zastosowanég, wykładaia w Hofwyl przez wszystkie cztery oddziały; rozpoczynaiąc od prawd nayprościejszych i nayłatwiejszych, postępuia stopniowo do tego co iest naytrudniejszém i naywyższém. Tég iednak umiétności niekiedy postąg opózniaia, maiać wzgląd na korzyść niektórych uczniów, niekiedy przyspieszaia uważiając pożytek inaych, a to z powodu następującego: Zastanawiaiać się nad zdolnościami przyrodzonémi człowieka we względzie umiétności, którym się ludzie poświęcaia, spostrzegamy ich trzy stopnie: albo są niższe od iakiég umiétności, iednak z dolne do iég nabycia (i w tym stopniu są władze wszystkich dzieci w ciągu ich edukacyi) a w ten czas ta umiétność nasze siły moralne kształci i rozwiia, kieruje naszym umysłem i ma wielki wpływ na nasze zdania; albo téż nasze władze dojralsze są w równowadze z umiétnością, do którég się przykładamy, w ten czas ia zupełnie obéymuiemy zgłębiaamy i możeńy o niég sądzić, nie może ona mieć panowania nad naszym umysłem, ponieważ nie może mieć wielkiego w wpływu na nasz sposób myślenia iuż ustalony: albo nareszcie są wyższe nad umiétność, wnoszą się więc nad nią, nie zaspakaia ich ona, ponieważ dla nih iest niedostateczną; a w ten czas albo musimy koniecznie tę umiétność z niesmakiem opuścić, albo téż mieć iaki wpływ na nią i zmienić iég postać, rozszerzaiąc ia przez rozmaite odkrycia. Lecz ten ostatni stan umysłu ludzkiego, iest bardzo rzadki, bo się tylko okazuje w ludziach wielkim geniuszem obdarzonych, którzy się stiają nieśmiertelnymi przez wielkie wynalazki. Ze zaś matymatyka iest iedna z umiétności które naywiększy wpływ maia na umysły nieukształcone młodych ludzi, prostuie więc ich rozumowania; znajduia się iednak niekiedy tacy, których sądy o rzeczach fałszywemi czyni. Ci bowiem chcą, ażeby im wszystko tak było dowodzoném, iak się dowodzą prawdy ieometryczne; prawdami czy-

11 203458 | K

3

stego gustu, czucia, a niekiedy nawet samemi pogardzając, bo te żadnego na nich wrażenia nie nic nie dowodzą: imaginacja ich jest obumaratury iako też i dla sztuk pięknych, bo tychmieją. Kiedy więc prawdy matematyczne na kółkach w Hofwyl podobne skutki czynią (które pochodzą jedynie z nadużycia Matematyki) wstrzymują dla niego wykładanie umiejętności Matematycznych, lecz mu te później i daleko korzystniebywała dawane, kiedy jego władze duszy wykształcone i ustalone, nabędą tyle mocy, że poznają niedorzeczność używania sposobu rozumowania matematycznego, dla okazania prawdy wcaleinnego rodzaju.

*Muzyka.* Nauka Muzyki instrumentalnej jest dowolna, wokalnej zaś konieczna, wyjąwszy tylko tych uczniów, których organ stanowi przeszkodę nieprzewyciężoną. Nie dlatego się uczą w Hofwyl muzyki, aby być muzykantami, ale dlatego że ta sztuka, iak wszystkie inne pięknemi nazwane, nadaie człowiekowi gust i czucie piękności, ze wszystkich największy wpływ na charakter, imaginacją i wszelkie władze moralne człowieka. Tę sztukę naukę rozpoczynają w Hofwyl od kształcenia głosu dziecinnego, dalej wykładają im teorię muzyki elementarnej, ograniczając się wiadomościami najprostszy, szemi, najłatwiejszemi a razem i najpotrzebniejszymi. Później przystępują do ukształcenia gustu uczniów i napoienia ich uczuciem harmonii przez częste ćwiczenia harmonijne; nareszcie dają im poznać fundamentalne zasady muzyki, i natem się kończy nauka tej sztuki w szkole dzieci urodzenia wyższego.

*Rysunki.* Przeciąg czasu poświęcanego rysunkom, zależy o zdatności każdego z uczniów. Sztuka ta łącząca się z mnóstwem przedmiotów, w tysiącznych względach i okolicznościach jest pożyteczną ludzom. Uważana iako stanowiąca część całości edukacji wielki ma wpływ moralny na ludzi, ona bowiem ucząc ich uważania i obéymowania szczególnych części iakiego przedmiotu, ażeby ie zastosować do całości, prostując rzut oka ludzkiego, przyzwyczajają nas do uwagi i zastanawia się porządnego nad każdą rzeczą. Uczniowie szkoły w Hofwyl obdarzeni przyrodzonemi zdatno-

KSIĘGOWNICZKA  
MARCINA ZAMOYSKIEGO -KZ  
10588

BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
Nr 2034602  
LUBLIN  
15 X 1900